

### ***Wielkosobotni dar ołtarza dla potrzebujących***

W Wielką Sobotę podczas święcenia pokarmów, nasi Parafianie kolejny raz wykazali wielką ofiarność i życzliwość dzieląc się z tymi, którzy odczuwają braki.

Do dwóch koszy ustawionych przy ołtarzach składane były wielorakie i w różnych ilościach produkty żywnościowe przeznaczone na wielkanocny stół. Co 40 minut dyżurujące panie z Zespołu Charytatywnego [przynosiły do punktu zawartość koszy, segregowały produkty i dokonywały rozdziału pomiędzy oczekujących, którzy zgłaszali się po odbiór w ustalonych wcześniej godzinach.

Dzięki temu około 90 rodzin zwłaszcza wielodzietnych, osób samotnych i innych,

które w tym dniu zgłosiły się do zespołu zostało obdarowanych i nie zasiadło przy pustym stole wielkanocnym. Zawartość paczek była dość urozmaicona a wielkość wahała się od 1,5 do 3 kg.

Był to wyjątkowo radosny dzień ludzkiej solidarności i miłości nie tylko dla obdarowanych, którzy przekazywali wyrazy wdzięczności i radości dla ofiarodawców, ale i dla nas pośredniczących w przekazywaniu darów.

Wszystkim, którzy swoją ofiarnością sprawili radość innym, a zwłaszcza dzieciom składamy serdeczne Bóg zapłać a Zmartwychwstały Pan niech hojnie wynagrodzi dar serca. *Stanisława Bandola*

---

*(ciąg dalszy ze str. 5)*

pieży - chciał wykonać jeszcze kilka energicznych ruchów ramionami. Przy stole uderzył mnie i wprawił w dobry nastrój apetyt tego niezwykłego Pana domu: kilka prostych potraw, które spożyte zostały z widoczną przyjemnością przez zdrowego i aktywnego człowieka. I jeśli na talerzach ilość potraw była skromna, to nie było tak z powodu braku apetytu, ale z racji chrześcijańskiej wstrzemięźliwości.

Fragmenty wspomnień, które - jestem tego pewny - wprawiłyby mnie w nastrój melancholii i sprawiłyby mi ból, gdybym

na moim krześle czuwał podczas tej nocy bóleści Bożego atlety, którego choroba przemieniła w coraz bardziej pochylony i zeszywniały tułów. Ale oprócz cierpienia odczuwałbym również radość z udzielonego mi przywileju - z wyjątkowej okazji do refleksji, ze swego rodzaju dramatycznie skondensowanych rekolekcji. W moim ukrytym kąciuku miałbym poczucie prawie dotykanej tajemnicy. Tej tajemnicy, którą jest każdy papież.

*(ciąg dalszy w następnym numerze)*

---

*Na zbliżający się tydzień życzymy Bożego błogosławieństwa i obfitych łask, zwłaszcza dla Jubilatów i Solenizantów.*

**Bazylika** - Tygodnik informacyjny

*Do użytku parafialnego*

Redakcja: Zespół parafialny pod przewodnictwem ks. **Prałata Jakuba Gila**

Nr konta bankowego: Bank Przemysłowo-Handlowy SA 78 1060 0076 0000 3200 0001 9962

tel. 873-20-96, e-mail [wbazyli@wp.pl](mailto:wbazyli@wp.pl) [www.bazylika.wadowice.pl](http://www.bazylika.wadowice.pl)

ISSN 1640-0607  
03 kwietnia 2005 r. Nr 14 (265) Rok 6

***Dla Jego  
Bolesnej Męki***

***Miej  
Miłosierdzie  
dla  
Jana Pawła II***

# Słowo na niedzielę

**PIERWSZE CZYTANIE:** Dz 2, 42-47

*Życie pierwszej wspólnoty chrześcijańskiej*

**DRUGIE CZYTANIE:** 1 P 1, 3-9

*Radość płynąca z wiary*

***Uwierzyłeś Tomaszu, bo Mnie ujrzałeś;  
błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli.***

**EWANGELIA:**

J 20, 19-31 *Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli*

Wieczorem owego pierwszego dnia tygodnia, tam gdzie przebywali uczniowie, gdy drzwi były zamknięte z obawy przed Żydami, przyszedł Jezus, stanął pośrodku i rzekł do nich: Pokój wam! A to powiedziawszy, pokazał im ręce i bok. Uradowali się zatem uczniowie ujrzawszy Pana. A Jezus znowu rzekł do nich: Pokój wam! Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam. Po tych słowach tchnął na nich i powiedział im: Weźmijcie Ducha Świętego! Którym odpuścicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane. Ale Tomasz, jeden z Dwunastu, zwany Didymos, nie był razem z nimi, kiedy przyszedł Jezus. Inni więc uczniowie mówili do niego: Widzieliśmy Pana! Ale on rzekł do nich: Jeżeli na rękach Jego nie zobaczę śladu gwoździ i nie włożę palca mego w miej-

sce gwoździ, i nie włożę ręki mojej do boku Jego, nie uwierzę. A po ośmiu dniach, kiedy uczniowie Jego byli znowu wewnątrz /domu/ i Tomasz z nimi, Jezus przyszedł mimo drzwi zamkniętych, stanął pośrodku i rzekł: Pokój wam! Następnie rzekł do Tomasza: Podnieś tutaj swój palec i zobacz moje ręce. Podnieś rękę i włoż /ją/ do mego boku, i nie bądź niedowiarkiem, lecz wierzącym. Tomasz mu odpowiedział: Pan mój i Bóg mój! Powiedział mu Jezus: Uwierzyłeś dlatego, ponieważ Mnie ujrzałeś? Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli. I wiele innych znaków, których nie zapisano w tej książce, uczynił Jezus wobec uczniów. Te zaś zapisano, abyście wierzyli, że Jezus jest Mesjaszem, Synem Bożym, i abyście wierząc mieli życie w imię Jego.

*Oto słowo Pańskie.*

## Słowem

Pokój i duch Zmartwychwstałego nie znają żadnych granic. Żadnych zamkniętych drzwi, żadnych zamkniętych serc. Zmartwychwstały znajduje drogę do swych uczniów, chociaż przejęci strachem chcieli się ukryć przed wszystkimi. I znajduje drogę do serca Tomasza, chociaż zamknęło je zwątpienie. Ponieważ Jezus daje Tomaszowi udział w swoich

ranach, ponieważ pozwala mu, żeby Go dotknął i zbliżył się do Niego, znalazł klucz do jego serca i je otworzył. I my możemy znaleźć drogę do serc innych. Gdy pozwolimy innym mieć udział w naszych ranach, gdy pozwolimy im przyjść do nas ze swymi wątpliwościami, gdy pozwolimy się dotknąć ich troskami i wątpliwościami, znajdziemy również drogę do ich serc.

*Klaus Metzger-Beck*

## FORMUŁA PRZYRZECZENIA DUCHOWEJ ADOPCJI

Najświętsza Panno, Bogarodzico Maryjo, wszyscy Aniołowie i Święci, wiedziony pragnieniem niesienia pomocy w obronie nienarodzonych.

Ja, \_\_\_\_\_ postanawiam mocno i przyrzekam, że od dnia \_\_\_\_\_ w święto /uroczystość/ \_\_\_\_\_ biore w duchową adopcję jedno dziecko, którego imię jedynie Bogu jest wiadome, aby przez 9 miesięcy, każdego dnia, modlić się o uratowanie jego życia oraz o sprawiedliwe i prawe życie po urodzeniu.

Postanawiam:

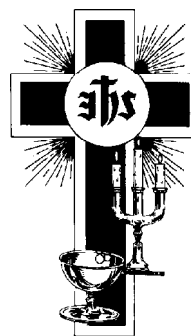
- odmówić codzienną modlitwę w intencji nienarodzonego,
- codziennie odmówić jedną tajemnicę różańca,
- moje dobrowolne zobowiązania: \_\_\_\_\_

\_\_\_\_\_  
Podpis

### Modlitwa codzienna

*Panie Jezu, za wstawiennictwem Twojej Matki Maryi, która urodziła Cię z miłością, oraz za wstawiennictwem św. Józefa, człowieka zawierzenia, który opiekował się Tobą po urodzeniu – proszę Cię w intencji tego nienarodzonego dziecka, które duchowo adoptowałem, a które znajduje się w niebezpieczeństwie zagłady. Proszę, daj rodzicom miłość i odwagę, aby swoje dziecko pozostawili przy życiu, które Ty sam mu przeznaczyłeś. Amen*

### POGRZEB



Śp. Katarzyna Kolber, ur. 1914 r., zam. Wadowice, ul. Łązówka  
Śp. Stanisław Bazarnik, ur. 1935 r., zam. Roków  
Śp. Józefa Gręźlewska, ur. 1926 r., zam. Os. M. Wadowity  
Śp. Antonina Fucek, ur. 1926 r., zam. Os. M. Wadowity  
Śp. Teresa Warchoł, ur. 1927 r., zam. ul. Mickiewicza  
Śp. Mieczysław Bednarczyk, ur. 1924 r., zam. Kraków  
Śp. Tadeusz Hałas, ur. 1936 r., zam. ul. Nowobilskich  
Śp. Stanisława Guzdek, ur. 1920 r., zam. Choczniak  
Śp. Władysława Sieprawska, ur. 1923 r., zam. ul. Pułaskiego  
Śp. Stanisław Maślanka, ur. 1916 r., zam. ul. Wojska Polskiego  
Śp. Wiktoria Cierpiełek, ur. 1911 r., zam. Os. XX-lecia  
Śp. Stanisława Kalorczyk, ur. 1932, zam. Al. MB Fatimskiej  
Śp. Stanisława Cieślik, ur. 1913 r., zam. Os. Łąki  
Śp. Henryka Korzeniowska, ur. 1930 r., zam. ul. Konstytucji 3 Maja  
Śp. Aleksander Cierpiełek, ur. 1936 r., zam. Os. Xx-lecia  
Śp. Kazimierz Kajor, ur. 1931 r., zam. Os. Xx-lecia

# Intencje mszalne:



## Poniedziałek 4 kwietnia

- 6.<sup>00</sup> Śp. Jan Krystyna Bogdan Malinowscy  
7.<sup>00</sup> Śp. Stanisława Cieślik  
7.<sup>30</sup> Śp. Stanisława Guzdek  
8.<sup>00</sup> Śp. Stanisław Maślanka  
12.<sup>00</sup> Dziękczynna z prośbą o błog. Boże dla Haliny  
18.<sup>00</sup> Śp. Maria Luranc  
O poszanowanie świętości życia  
i błog. Boże dla obrońców życia

## Wtorek 5 kwietnia

- 6.<sup>00</sup> Śp. Leopold Michał Rozalia Nicieja  
7.<sup>00</sup> Śp. Zofia i Franciszek Grzesło  
7.<sup>30</sup> Śp. Stanisława Cieślik  
8.<sup>00</sup> Śp. Stanisława Guzdek  
12.<sup>00</sup>  
18.<sup>00</sup> Śp. Maria Luranc  
Onawrócenie wszystkich grzeszników

## Środa 6 kwietnia

- 6.<sup>00</sup>  
7.<sup>00</sup> Śp. Stanisława Kalorczyk  
7.<sup>30</sup> Śp. Maria Luranc  
8.<sup>00</sup> Śp. Wiktoria Cierpiełek  
8.<sup>30</sup> Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy  
12.<sup>00</sup>  
17.<sup>30</sup> Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy  
18.<sup>00</sup> W intencjach Nowenny

## Czwartek 7 kwietnia

- 6.<sup>00</sup> Śp. Stanisława Kalorczyk  
7.<sup>00</sup> Śp. Stanisław Maślanka  
7.<sup>30</sup> Śp. Maria Luranc  
8.<sup>00</sup> Śp. Stanisław i Katarzyna Tyrybon  
12.<sup>00</sup> Śp. Anna i Józef Twaróg  
18.<sup>00</sup> Śp. Stanisława Cieślik  
Dusze w czyśćcu cierpiące

## Piątek 8 kwietnia

- 6.<sup>00</sup> Śp. Stanisława Cieślik  
7.<sup>00</sup> Śp. Wiktoria Cierpiełek  
7.<sup>30</sup> Śp. Maria Luranc  
8.<sup>00</sup> Śp. Aleksander Cierpiełek  
12.<sup>00</sup> Śp. Bolesław, Teresa Pułka - 18 r. śm.  
Śp. Helena i Jan Kłaput  
18.<sup>00</sup> Śp. Stanisław Maślanka

## Sobota 9 kwietnia

- 6.<sup>00</sup> Śp. Stanisław Maślanka  
7.<sup>00</sup> Śp. Danuta Jankowska - 4 r. śm.  
7.<sup>30</sup> Śp. Maria Luranc  
8.<sup>00</sup> O błog. Boże dla Ani w 18 r. urodzin  
12.<sup>00</sup> Śp. Magdalena Świątek - 5 r. śm.  
18.<sup>00</sup> Śp. Wiesław Pawłowski - 15 r. śm.  
Śp. Stanisława Cieślik

## Niedziela 10 kwietnia

- 6.<sup>00</sup> Śp. Władysława Sieprawska  
7.<sup>30</sup> Odrodzenie i błog. Boże dla Różródźców  
Śp. Maria Luranc  
9.<sup>00</sup> Śp. Aleksy Bojęś - 7 r. śm.  
Śp. Jadwiga Zając - 29 r. śm.  
10.<sup>30</sup> Śp. Bogusław Lisko  
12.<sup>00</sup> Śp. Stefan Rokowski - 30 r. śm. i Wiktoria żona  
13.<sup>15</sup> Roczki  
18.<sup>00</sup> Śp. Zofia Ochma - 7 r. śm.

## W PIERWSZĄ ROCZNICĘ URODZIN

W kwietniu swój Roczek obchodzą:

Wiktor Pituch  
Patryk Warchał  
Adam Śliwa  
Jakub Tomczyszyn  
Amelia Pamuła  
Dawid Mamcarczyk



Rodziców prosimy o zgłoszenie dzieci najpóźniej  
do Mszy św. w zakrystii lub kancelarii.

# Ogłoszenia parafialne

## II NIEDZIELA WIELKANOCNA - MIŁOSIĘRDZIA BOŻEGO 03.04.2005

1. Dzisiejsza niedziela jest uwielbieniem Miłosierdzia Bożego.

2. Jutro w sposób liturgiczny obchodzimy Uroczystość Zwiastowania Pańskiego. Jest to Dzień Świętości Życia. Na Mszy św. o godz. 8.00, 12.00 i 18.00 będziemy przyjmować od naszych parafian przyrzeczenia duchowej adopcji dziecka poczęte-

go. Formularze tych przyrzeczeń znajdują się w naszym biuletynie oraz wyłożone są na ołtarzach.

3. Święci tego tygodnia: we wtorek – wspomnienie św. Wincentego Ferreriusza, kapłana, w czwartek – wspomnienie św. Jana Chrzyciciela de la Salle, kapłana.

/-/ ks. Jakub Gil - Proboszcz

## Raduj się Kościele – Matko nasza!

Tegoroczne święta przeżywam z mieszanymi uczuciami. Najpierw spowiadając prawie cały Wielki Tydzień doświadczam radości kapłańskiego trudu. Jakże bardzo w tych dniach był potrzebny w konfesjonałe każdy ksiądz. Ludzi pragnących przyjąć sakrament pokuty było wielu. Przychodzili nie tylko z Wadowic, ale przyjeżdżali z okolicznych wiosek. Po raz kolejny przekonuję się, że w naszej bazylice nie jest to tylko wielkanocna spowiedź parafialna, lecz spowiedź z całego powiatu. Mam wielką wdzięczność dla kapłanów, którzy w tych dniach u nas spowiadali. Dla ojców karmelitów z Górki, a także księży palotynów z Kopca, dla kapłanów współdekanalnych. Niektórzy z kapłanów wyraźnie mówią, że ich obecność w naszej Bazylice jest konieczna, gdyż ich parafianie tutaj się spowiadają. Mają więc obowiązek tutaj pomagać. Chwała im za takie myślenie. Oby więcej takich było: wielkodusznych, a nie tylko na zasadzie czystej sprawiedliwości – odrabiania za pomoc w ich spowiedzi parafialnej.

Z wielką radością przeżywam również święcenie pokarmów w Wielką Sobotę.

W naszej parafii istnieje piękny zwyczaj przychodzenia w tym dniu ze święconką całymi rodzinami. Patrząc na twarze starszych i młodych naszych parafian. Myślę jak bardzo tradycja polska pomaga w tym dniu w nawiedzeniu kościoła.

Ciesząc się tymi faktami – doznaję jednak pewnego niepokoju. Patrząc na kolejki do spowiedzi w ostatnich dniach Wielkiego Tygodnia – zastanawiam się – ilu naszych parafian spowiada się systematycznie? Jak wielki procent jest tych, którzy nie mogą przystępować do sakramentu pokuty ponieważ żyją bez sakramentalnego związku, czy też z braku wiary, nie mają ochoty na spowiedź. Dumałem jaki procent naszych Parafian żyje bez spowiedzi i komunii św. wielkanocnej?

Również w Wielką Sobotę: ciesząc się bardzo licznymi rodzinami parafialnymi – niepokoiłem się tym, że po siedmiu latach pracy duszpasterskiej w tej parafii jako Proboszcz mało znam owce swoje. Pytałem się siebie: na ile jest to moja wina, że nie znam jako pasterz owiec, a na ile te Boże

(ciąg dalszy ze str. 3)

jagniątka stronią na co dzień od ewangelicznych pastwisk?

Wielka niedziela – w orędziu wielkanocnym słyszę słowa „Raduj się Kościele – Matko nasza! Niech ta świątynia zabrzmie potężnym śpiewem ludu.” W czytaniach mszalnych tego dnia powtarzamy werset „Oto jest dzień, który dał nam Pan, weselmy się i radujmy się nim.” Świąta te są źródłem radości i optymizmu wierzącego człowieka. Jezus Chrystus jawi się jako zwycięzca. Dokonuje dzieła odkupienia. Zabity Baranek, którego krwią jesteśmy zbawieni. Ślady męki zachowa po zmartwychwstaniu, w swoim uwielbionym ciele. Rany na rękach i nogach i w przebitym boku.

W tym dniu radosnym, dzięki transmisji telewizyjnej, jestem na placu św. Piotra w Rzymie. Staję w oknie obok Ojca Św., który trzyma w ręku orędzie wielkanocne i przekazuje je współczesnemu światu. W tę niedzielę wielkanocną jest to najbardziej wzruszający przekaz papieski. Objawia się wobec tysięcy uczestników z Placu

### **Nasze miasto**

Podczas ekspresowej pielgrzymki, która była niezwykłym przeżyciem dla jej uczestników – doświadczyliśmy wyjątkowej łaskowości Bożej. Sama inicjatywa pielgrzymowania w tym czasie była dla uczestników wielkim zaskoczeniem. Szybkie zorganizowanie i podjęcie akcesu przez 42 osoby było również znakiem Opatrzności Bożej. Obecność nasza na placu przed polikliniką Gemelli była tak wielką emanacją sił duchowych i fizycznych dla naszego Rodaka, że chociaż przez kilka dni nie przemawiał, to jednak w tym dniu wypowiedział słowa: „Witam Wadowice”. Także wyjście w tym dniu z polikliniki do Waty-

Św. Piotra oraz wielomilionowej rzeszy telewizyjnych widzów jako „Baranek wiedziony na zabicie, który ust swoich nie otwiera”. Przejmująca jest w Ojcu Św. „pamięć i tożsamość” z Jezusem Chrystusem i całym ludem Bożym.

Z przejściem obserwuję Ojca Św. Widzę Namiestnika Chrystusowego, który na podobieństwo swego Mistrza umęczonego i udręczonego na wzgórzu kalwaryjskim patrzy z wyżyn Krzyża na cały świat i szepcze: „Wykonało się”. W to największe święto Kościoła Katolickiego wraz z ludźmi stojącymi na placu patrzę na Ojca Św. z oczami pełnymi łez. Serdecznie współczuję Papieżowi.

A jednak z radością, choć z łzami w oczach śpiewam Bogu wielkanocne: „Wesoły nam dziś dzień nastał”. Dziękuję Jezusowi Chrystusowi, że dał mi łaskę życia w tak ciekawych czasach, w których tak wiele wielkich spraw działo się i wciąż się dzieje na moich oczach.

„Bądź uwielbiony, bądź pochwalony Boże nieskończony.”

ks. Proboszcz

kanu – uznaliśmy jako widoczne dobrodziejstwo dla Papieża od wadowickich pielgrzymów.

Ojciec Święty odwdzieczył się nam w sposób niezwykły: dał nam łaskę pełnego zjednoczenia. Przestały istnieć dwie osobne parafie. Również „tron z ołtarzem” zabrzmiał jednym tonem. Przed światem ukazały się Wadowice.

Łaską było również, że jeszcze bardziej uświadomiliśmy sobie, że trzeba dołożyć starań, aby nasze miasto nie tylko z nazwy, ale i w szarej, zwykłej rzeczywistości, było papieskie.

Padały liczne głosy, że w Wadowicach powinna w przyszłości zaistnieć filia kra-

kowskiego PAT-u, której celem byłoby drążenie myśli Wielkiego Papieża. Uczelnia taka mogłaby się stać tętniącym źródłem żywotności Ojca Świętego w Wadowicach.

Przynagła nas do tego również list proboszcza z Desio k/Wenecji z Włoch. Miasto to jest miejscem urodzenia papieża Piu-

### **Noc Cierpienia cz.I**

*Nasza parafianka, P. Maria Talaga przeczytała przejmujące rozważanie znanego włoskiego pisarza Vittorio Messori, Noc Cierpienia „Bożego Atlety”. Jest ono z taką wnikliwością opisane i po mistrzowsku przekazane, iż prosila, by było udostępnione w naszym parafialnym biuletynie. Czynię to z wewnętrznego przekonania, że dni choroby naszego Największego Rodaka powinny wadowiczantom być bliskie. Proszę przeczytać poniższy artykuł, przetłumaczony przez . Jarosłwa Mereckiego, aby tym bardziej modlić się za Papieża.*

„Od wczoraj towarzyszy mi dziwna myśl: Co by się stało, gdyby został mi dany przywilej czuwania przy chorym Papieżu, w pokoju na ostatnim piętrze Pałacu Watykańskiego. Krzesło w ukrytym w półcieniu kącie, żadnego innego zadania niż trwanie w ciszy, pozostawiając innym obowiązki, które nie należą do mnie. Nic innego oprócz przeżywania bólu takiej sytuacji.

Dla katolika nie ma żadnej retoryki w twierdzeniu, że ów człowiek jest tym, na co wskazuje jego imię, papas. A zatem jest kimś więcej niż „ojciec”: papas to tkliwe, czułe „tatuś”, „ojczulek”. Jakże zatem nie odczuwać bólu w obliczu ciała ojca złamanego przez chorobę, która od lat, dzień po dniu, nieubłaganie się posuwa, usztywniając ręce, nogi i twarz, które kochaliśmy w ich dojrzałej mocy, kiedy zaskoczony i zafascynowany świat mówił o „Bożym atlecie”? Siła ewangelicznego przepowiadania łączyła się z siłą jego głosiciela, tworząc jedność, która - między innymi - miała się przyczynić do naruszenia, a następnie do zburzenia tego ogrom-

sa XI. Tamtejszy proboszcz wraz z przedstawicielami miasta pragnie do nas przybyć w najbliższe lato, aby kontakty dwóch miast papieskich rozpocząć i wzajemnie ubogacić.

Ostatnia pielgrzymka jeszcze bardziej zmobilizowała mnie do wdzięczności Bogu i ludziom, za łaskę pracy duszpasterskiej w tych ciekawych latach w parafii wadowickiej.

nego więzienia, którego kraty Jan Paweł II znał osobiście, do obalenia tego reżimu, który głośił, że nie ma Boga, i który wydawał się trwały jak stal. Na znane, szydercze pytanie Stalina o liczbę „dywizji papieża” ten następca św. Piotra dał odpowiedź ostateczną.

Pamiętam dobrze energię - również fizyczną - tego niezwykłego kapłana, którego nominacja biskupia zastała podczas spływu kajakowego na mazurskich jeziorach. Trzydzieści lat temu, kiedy Parkinson jeszcze się nie ujawnił, a następstwa kul Ali Agcy wydawały się przewyciężone, w salonie w Castel Gandolfo, obok drzwi prowadzących z barokowego przepychu do skromnego polskiego mieszkania, drzwi, przy których czuwał szwajcarski strażnik, sekretarz w opasanej czerwonej szarfą sutannie szepnął mi do ucha, że Jego Świątobliwość spóźni się nieco na obiad, na który zechciał mnie zaprosić. Dowiedziałem się, że Jan Paweł II zatrzymał się nieco dłużej w basenie, który ku zgorszeniu niektórych bogobojnych wiernych kazał zbudować obok letniej willei pa-

(ciąg dalszy na str. 8)